Prad. Miejscowy Urząd

CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA ADMINISTRACJA WARSZAWA, SZPITALNA 1 TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

№ 329. WARSZAWA, Poniedziałek 28 listopada 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sytuacja w Niemczech

BERLIN (PAT). Szanse „rozejmu politycznego" jak komunikuje biuro Conti, uważane są w kołach politycznych za minimalne. Minister Schleicher próbował m. in. pozyskać dla tolerowania gabinetu prezydjalnego socjaldemokratów. W tym celu odbył wczoraj rozmowę z dr. Breitscheidem. Obradująca w sobotę w Berlinie konferencja okręgowa partji socjal-demokratycznej wypowiedziała się ostro przeciw poparciu jakiegokolwiek gabinetu prawicowego. Narodowi socjaliści nie są obecnie już brani w rachubę. Minister Schleicher z drugiej strony stara się o pozyskanie dla siebie centrum przez wciągnięcie do gabinetu prezydjalnego przedstawiciela związków zawodowych, Ategerwalda.

BERLIN (PAT). Jak słychać, w przyszłym gabinecie prezydjalnym stanowisko ministra rolnictwa objąłby v. Knebel lub v. Flemming, którzy są przeciwnikami polityki kontyngentowej dotychczasowego min. Brauna.

BERLIN (PAT). Na zjeździe „związku narodowo-socjalistycznych prawników" w Lipsku, dr. Frank z Monachjum, jeden z najbliższych współpracowników Hitlera oświadczył, że przywódca partji narodowo-socjalistycznej uważa się wprawdzie za związanego przysięgą, iż postępować będzie drogą legalną, ale domagać się tego może tylko rząd, który sam jest legalny. Hitler nie chce walczyć o urząd kanclerza środkami nielegalnemi, niemniej jednak narodowi socjaliści nie mogą zgodzić się na to, aby ich poniżano.

BERLIN (PAT). Na zjazd niemieckich związków ojczyźnianych w Kolonji, min. Gayl wysłał telegram powitalny, w którym m. in. wzywa do solidarnego poparcia walki, jaką prowadzą „obszary posiadające krwawiącą granicę". Chcemy okazać, że sprawa tych granic — oświadczył minister — jest sprawą całego narodu niemieckiego. Bez wschodu niemieckiego niema państwa niemieckiego.

Również Prezydent Hindenburg odpowiedział telegramem dziękczynnym na przesłane mu rezolucje.

Legitymiści austrjaccy

MONACHJUM (PAT). Monachijski organ niemiecko-narodowych „Muenchner Augsburge Abendztg." donosi z Wiednia o wzmożonej działalności legitymistów austrjackich, którzy, korzystając z zamieszania w Niemczech, usiłują wszelkiemi sposobami wzbudzić większe zainteresowanie dla swych planów.

Legitymiści austrjaccy podchwycili rzekomo stary bawarski plan linji Menu i projektują utworzenie w połączeniu z Bawarją wielkiego katolickiego cesarstwa naddunajskiego pod berłem Habsburgów.

Projekt przewiduje również późniejsze przyłączenie Węgier. Dla planów powyższych pozyskany został rzekomo już dawniej za pośrednictwem Seipla przywódca Heimwehry ks. Starhemberg, który na wypadek dojścia planów do skutku, miałby zostać namiestnikiem.

Sensacyjny wynalazek

WIEDEŃ (PAT). „Sonn-u. Montags Ztg." donosi, iż w Bruck nad Lipawą, czynione są próby z promieniami ultra krótkiemi, które wysyłane z ziemi, mogą rzekomo zmusić każdy samolot do przymusowego lądowania. Promienie te, leżące na granicy między promieniami elektrycznośći, a promieniami ciepła, skierowane na samolot, powodują zaburzenia w funkcjonowaniu zapalnika magnetycznego motoru. Dotychczas udawało się unieruchomianie zapalnika na małą tylko odległość, natomiast nie stwierdzono działalności tych promieni na wielką odległość. „Sonn u. Montags Zeitung" twierdzi, że przy próbach w Bruck stosowane są promienie ultra krótkie silniejsze i skuteczniejsze niż używane dotychczas. Pismo przyznaje jednak, że fachowcy odnoszą się do tych doświadczeń krytycznie.

KU SKASOWANIU PROHIBICJI

LONDYN (tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość z Waszyngtonu, że przywódcy demokratów i republikanów w Izbie Reprezentantów wkrótce zgłosić mają wspólny wniosek o uchwalenie rezolucji, obalającej 18 nowelę konstytucji. Nowela ta zawiera, jak wiadomo, dodatkowe artykuły do konstytucji Stanów Zjednoczonych, wprowadzające rygory prohibicyjne.

Wniosek ten ma być wniesiony i rozpatrywany na najbliższej sesji Kongresu.

WYBORY W BELGJI

BRUKSELA (PAT). Ostateczne rezultaty wyborów będą znane dopiero we wtorek. Obecnie można przewidzieć, iż liberałowie prawdopodobnie stracą od 5 do 6 mandatów, frontyści 4 mandaty, natomiast katolicy zyskają 5 lub 6, a socjaliści 4 mandaty.

DELEGAT APOSTOLSKI MEKSYKU W ST. ZJEDN.

WASZYNGTON (KAP). Wygnany z Meksyku delegat apostolski tego kraju, arcybiskup Ruiz y Flores, znalazł życzliwą gościnę w Laredo w Stanach Zjednoczonych. Związkowe władze amerykańskie powitały go przy przybyciu. Samolot, który miał przewieść mgra Ruiz y Flores z Tampino do Stanów Zjednoczonych, wskutek niepogody o mało nie uległ katastrofie i był zmuszony lądować. Pozostałą część drogi dostojny Wygnaniec przebył w dostarczonym mu specjalnie pociągu.

LUDNOŚĆ WŁOCH

RZYM (PAT). W dniu 31 października r. b., ludność Włoch według obliczeń centralnego instytutu statystycznego, wynosiła 42.283.000 osób, czyli o prawie 600 tys. więcej, niż w dniu spisu ludności 22 kwietnia 1931 roku.

Z SEJMU

Dziś do laski marszałkowskiej wpłynęły dwa projekty ustaw ratyfikacyjnych, a mianowicie projekt ustawy o ratyfikacji układu zawartego w r. 1931 pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie zaprzestania działalności polsko - niemieckiego trybunału rozjemczego i projekt ustawy o ratyfikacji konwencji, dotyczącej ograniczenia fabrykacji środków odurzających.

KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO

POZNAŃ (PAT). Na zakończenie wczorajszych uroczystości, związanych z obchodem ku czci Wyspiańskiego w obu teatrach dramatycznych w Poznaniu, odegrano dzieła Wyspiańskiego. Teatr Polski wystawił „Akropolis" w układzie scenicznym i reżyserji dyrektora Trzcińskiego, zaś Teatr Nowy odegrał fragmenty z „Zygmunta Augusta" w reżyserji Tatarkiewicza z p. Cieszkowską w roli Barbary i Czajkowskim w roli Zygmunta Augusta.

KONKORDAT BADEŃSKI

BERLIN (PAT). Komisja budżetowa Landtagu badeńskiego dziesięciu głosami centrum i badeńskiej partji ludowej przeciwko jednemu głosowi przedstawiciela partji państwowej przyjęła konkordat ze Stolicą Apostolską i układ z Kościołem ewangelickim. Przedstawiciele hitlerowców i socjal-demokratów w komisji wstrzymali się od głosowania.

NIE BĘDZIE W TYM ROKU NAGRODY POKOJOWEJ NOBLA

OSLO (PAT). Komitet nagrody pokojowej Nobla postanowił nie przyznawać w tym roku nagrody, rezerwując ją, zgodnie ze statutem na rok przyszły.

POŻAR NA DWORCU TOWAROWYM WE LWOWIE

Ze Lwowa donoszą:

Wczoraj, o g. 3.20 w nocy na dworcu towarowym we Lwowie w składach firmy „Transport" wybuchł pożar, który z powodu wiatru rozszerzył się na sąsiednie składy firm: „Jelin i Rudomin", „Sparta" oraz Państwową Fabrykę związków azotowych. Pożar zlokalizowano o godz. 5-ej rano przy pomocy miejskiej straży pożarnej. Przyczyna pożaru dotąd nieustalona. Na miejsce pożaru wyjechała komisja dyrekcyjna z dyrektorem kolei inż. Wiktorem na czele.

SAMOCHÓD POD POCIĄGIEM

Z Katowic donoszą:

W niedzielę o godz. 6-ej nad ranem na szosie Piotrowice — Mikołów na przejeździe kolejowym pociąg towarowy najechał na samochód towarowy, należący do E. Wieczorka i A. Włoszka z Rybnika. Samochód jest doszczętnie zniszczony, a szofer Jan Bartkowiak z Radymna poniósł śmierć na miejscu. Wieczorek, jadący tymże samochodem wyszedł z katastrofy bez szwanku. Dwa wagony pociągu wykoleiły się, tamując ruch na krótki przeciąg czasu. Władze wszczęły w tej sprawie dochodzenie.

SAMOBÓJSTWO

LWÓW (PAT). Wczoraj wieczorem, w Domu Inwalidów, popełnił samobójstwo, przecinając sobie brzuch brzytwą, inwalida 38-letni Józef Październik. Przyczyną samobójstwa — parokrotne nerwowy z powodu nieuleczalnej choroby. Nieszczęśliwy przed przybyciem lekarza Pogotowia — zmarł.

DZIESIĘCIOLECIE SENATU

W dniu 28 listopada 1922 r. otwarto pierwsze posiedzenie Senatu w Odrodzonej Polsce. Dziesięć lat mija od tej chwili, trzy razy zmienił się skład Senatu w tym czasie, ilość ustaw uchwalonych liczy się już w tysiące, zebrał się spory materjał do ocenienia wpływu tej instytucji na tok ustawodawstwa. Ocena ta jest dziś tem więcej aktualną z uwagi na to, że znajdujemy się w toku prac nad zmianą Konstytucji oraz kompetencyj drugiej Izby, naszych ciał Ustawodawczych.

Senat w tej postaci, w jakiej go ustanowiła Konstytucja z 17 marca 1921 r., nie czyni wrażenia, by był jej tworem umiłowanym. Przeciwnie, wygląda na instytucję z tendencjami podstawowemi Konstytucji niezawsze zgodną, zaledwie tolerowaną. To trzeba brać ciągle pod uwagę, oceniając minioną działalność Senatu, która może się wydawać szczupłą, jeśli ją porównamy z ideałem czynnika ustawodawczego, jakibyśmy w drugiej Izbie mieć chcieli, a będzie znaczną i nieposlednią, jeśli ją zestawimy z tem, co w granicach zakreślonych marcową Konstytucją wogóle było do osiągnięcia.

Zasadniczy błąd w konstrukcji Izby drugiej, a mianowicie powoływanie jej w drodze wyboru, opartego na identycznych zasadach, co wybory do Izby poselskiej z różnicą tylko co do wieku wyborców i wybranych oraz wielkości okręgów wyborczych doprowadził w praktyce do wyniku, że Senat stał się tylko zmniejszoną odbitką Sejmu z podziałem na te same stronnictwa o tej samej mniej więcej w zmniejszonej skali sile. Pod względem politycznym nie wnosił zatem nic nowego. Stąd też w całym okresie dziesięciu lat nie było słychać o jakimś poważniejszym konflikcie politycznym między dwiema izbami główne z tej przyczyny, że w tym stanie rzeczy nie mógł się on zrodzić.

Senat miał wedle Konstytucji spełniać rolę korektywy Izby poselskiej nie z tytułu swej odmiennej konstrukcji politycznej, ale jedynie z racji przedstawiania elementu dojrzalszego pod względem wieku, co pozwoliłoby mu skupić bądź co bądź elitę stronnictw politycznych. Niestety, i ta myśl została spaczona. Konsekwentnie bowiem przeprowadzona, musiałaby nadać Senatowi stanowisko kierujące zarówno przez przyznanie mu prawa inicjatywy i decydującego głosu w ustawodawstwie, jak niemniej kontroli rządu. Tymczasem stało się wręcz przeciwnie. Senat nie posiada wcale inicjatywy ustawodawczej, głos jego w sprawach ustawodawstwa jest de facto raczej natury doradczej, bo każda poprawka Senatu może być większością 11/20 odrzucona, i wreszcie nie może on pociągnąć rządu do odpowiedzialności ani wylaniać nawet komisyj badawczych. Trudno chyba o twór bardziej nielogiczny. Z jednej strony obostrza się system prawa wyborczego, by w Senacie skupić element dojrzalszy, z drugiej zaś spycha się go do rzędu ciała doradczego, mającego prawo najwyżej uchwalać rezolucje.

Jeśli w tym stanie rzeczy Senat nie stał się tylko przytułkiem emerytów partyjnych, lecz zdołał osiągnąć znaczniejszy wpływ na bieg prac ustawodawczych i wywalczyć sobie drogą interpretacji nawet rozszerzenie zakresu kompetencyj, to dowód, że idea dwuizbowości zapuściła silne korzenie i wąskie ramy Marcowej Konstytucji nie zdołały jej zdusić.

Senat uzyskał przedewszystkiem szereg środków kontroli rządu w Konstytucji wyraźnie nieprzewidzianych. Ustalił się mianowicie zwyczaj współudziału rządu w obradach Senatu, który oficjalnie jest informowany o zmianach w rządzie, premjerzy i ministrowie wygłaszają w Senacie exposeés polityczne, po których następuje specjalna dyskusja nad oświadczeniem rządu, mogąca się kończyć przyjęciem rezolucji. Senat ma głos w sprawie zatwierdzania umów międzynarodowych, jakkolwiek art. 49 Konstytucji wymaga tylko zgody Sejmu. Wobec tego jednak, że następuje to w formie ustaw, przeto i Senat musi ratyfikację przyjąć. Najważniejszem atoli rozszerzeniem atrybucyj prawodawczych Senatu jest ustalona w drodze praktyki możność odrzucania projektów ustaw, uchwalonych przez Sejm z tym skutkiem, że projekt w takim razie upada. Pierwszy taki precedens zaszedł w r. 1923 i od tego czasu Senat jeszcze 6 razy z prawa tego skorzystał (ostatni raz w r. 1929) tak, że zasadę należy uznać za przyjętą. Jest to niewątpliwie bardzo znaczne zwiększenie wpływu Senatu, gdyż daje mu możność niedopuszczania w danym razie do uchwalenia ustawy. Wreszcie nieposlednie znaczenie dla wagi głosu Senatu będzie miała zmiana Konstytucji, przy której uchwaleniu Senat ma równorzędne kompetencje z Sejmem.

Zmiana Konstytucji będzie dla Senatu najdogodniejszą okazją do wywalczenia sobie wpływów i kompetencyj, jakie druga Izba mieć powinna. W walce tej nie będzie odosobniony w społeczeństwie, którego nastawienie do tego zagadnienie w porównaniu z nastrojami z r. 1921 uległo radykalnej zmianie. W powodzi projektów zmian Konstytucji, jakie się w ostatnich latach pojawiły, już tylko skrajna lewica neguje zasadniczą potrzebę Izby drugiej. Zresztą, wszystkie inne ugrupowania polityczne stwierdzają potrzebę istnienia oraz zreformowania Senatu pod względem składu i kompetencyj. Skala możliwości proponowanych jest tu bardzo szeroka, co dowodzi wielkiej aktualności i ogólnego zainteresowania się problemem. Wśród tej różnorodności jednak dadzą się już ustalić pewne wytyczne, będące wyrazem przekonań ogółu. A mianowicie, że Senat nie może być jakiemś ciałem doradczem, jakąś izbą ekspertów, ale przedstawicielem Narodu narówni z Izbą poselską i wobec tego kompetencje obu izb, przynajmniej w dziedzinie ustawodawczej, muszą być zrównane. A dalej, że niecelowem i nielogicznem byłoby powoływanie Senatu na tych samych zasadach co Sejmu, lecz skład musi być wyrazem woli społeczeństwa, utrwalonej w innym przekroju, bo tylko wtedy może druga izba spełniać należycie zadanie czynnika korygującego i hamującego szkodliwe w życiu politycznem wybujałości.

Prof. *Alfred Ohanowicz*
Senator Rzplitej

„Wieczór Warszawski", jak zwykle, nie lubiący sprawdzać swych wiadomości, a za nim cały szereg pism stołecznych i prowincjonalnych, podał wiadomość o „reorganizacji prasy konserwatywnej". „Reorganizacja" ta wedle „Wieczoru" polegać ma jakoby na skasowaniu „Dziennika Poznańskiego". „Słowa" i naszego pisma, a „Czas" ma być przeniesiony do Warszawy.

Stwierdzamy, że informacja „Wieczoru Warszawskiego" jest całkowicie niezgodna z prawdą.

Ratyfikacja polsko-sowieckiego paktu o nieagresji

P. Prezydent Rzplitej dokonał ratyfikacji paktu o nieagresji między Polską a Z. S. R. R., podpisanego w Moskwie dn. 25 lipca r. b. oraz umowy koncyljacyjnej, podpisanej w Moskwie dnia 23 listopada r. b. przez posła Rzplitej Polskiej p. Patka oraz komisarza Spraw Zagranicznych, p. Litwinowa.

Z Moskwy donoszą, że jednocześnie prezydjum CKW Z. S. R. R. dokonało ratyfikacji sowiecko-polskiego paktu o nieagresji, podpisanego w Moskwie dn. 25 lipca r. b. oraz konwencji koncyljacyjnej, podpisanej w Moskwie dn. 23 listopada r. b.

Zgodnie z brzmieniem paktu o nieagresji, wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu winna nastąpić w ciągu 30 dni od chwili dokonania ratyfikacji.

* * *

Pierwszym, który w prasie polskiej wskazał na fakt, iż Prezydent Rzpltej — zgodnie z konstytucją — może ratyfikować umowy z Sowietami i że sprawa ta nie wymaga ratyfikacji parlamentu, był redaktor „Słowa" wileńskiego, poseł St. Mackiewicz.

Artykuł (49) konstytucji, na mocy którego p. Prezydent ratyfikował omawiane akty, brzmi:

Prezydent Rzpltej zawiera umowy z innemi państwami i podaje je do wiadomości Sejmu.

Umowy handlowe i celne, oraz umowy, które stale obciążają państwo pod względem finansowym, albo zawierają przepisy prawne, obowiązujące obywateli, albo też wprowadzają zmianę gran'c Państwa, a także przymierze, wymagają zgody Sejmu.

Przepis konstytucji jest więc bardzo wyraźny, a ataki opozycji z powodu „pominięcia" Sejmu są bezprzedmiotowe.

* * *

Minister Beck udzielił parysko-genewskiemu korespondentowi agencji sowieckiej T. A. S. S. następującego wywiadu na temat ostatnio podpisanej umowy koncyljacyjnej między Polską a Z. S. R. R.:

— Jestem bardzo zadowolony, iż mogę panu powiedzieć, że umowę koncyljacyjną, przewidzianą w naszym pakcie o nieagresji, uważam za dalszy krok, bardzo realny i bardzo znamienny zarówno dla Z. S. R. R. jak i dla Polski. Sądzę, że przyczyni się ona w szerokim zakresie nietylko do jeszcze większego poprawienia stanu umysłów społeczeństwa Z. S. R. R. i naszego, lecz także do stabilizacji stosunków dobrego sąsiedztwa między naszemi krajami.

Przywiązuję do aktu tego, podpisanego przez Polskę i Z. S. R. R. także i głębsze znaczenie, które przekracza nawet ramy naszych obopólnych stosunków. Doszliśmy do pomyślnych wyników, ponieważ pertraktowaliśmy w duchu obustronnej dobrej woli i z chęcią dojścia do realizacji rezultatów. W tych czasach niespokojnych, które właśnie przeżywamy, dajemy w ten sposób obustronny przykład jedynej metody, doprowadzającej do zmniejszenia elementów, które świat dzielą i do rozwijania tych, które go łączą.

Żałuję tylko bardzo jednej rzeczy, tej mianowicie, że wskutek mniejszej wagi spraw, które zatrzymały mnie w Genewie, nie mogłem osobiście brać w Warszawie udziału w ostatnich pracach, dążących do ratyfikacji naszych umów.

Porozumienie z Gdańskiem

Z Genewy donoszą, że w wyniku rozmów pomiędzy delegacją polską a delegacją w. m. Gdańska w sobotę zawarty został układ z Gdańskiem, w następujących czterech warunkach:

1. W sprawie obywateli polskich w Gdańsku, w związku z avis consultatif Trybunału Haskiego z dn. 4-go lutego 1932 r. strony przystępują do bezpośrednich rokowań.

22. W sprawie odciążenia dyrekcji kolejowej gdańskiej z tytułu opłat szkolnych za dzieci kolejarzy obywateli polskich, pełniących służbę na terytorjum gdańskiem, doszło do porozumienia, uwzględniającego cały szereg żądań polskich.

3. Postanowiono przywrócić obustronnie debit wszystkim czasopismom polskim i gdańskim, którym ten debit był ostatnio odebrany, w tem także „Gazecie Gdańskiej", wychodzącej w Gdańsku.

Punkt 4-ty układu załatwia sprawę opłat w walucie polskiej na kolejach na obszarze w. m. Gdańska.

W sprawie tej, w której przedewszystkiem rządowi polskiemu chodziło o zaakcentowanie i przypomnienie praw polskich, wynikających z art. 36 konwencji paryskiej, w sprawie unji monetarnej z Gdańskiem, nastąpiła w ciągu dzisiejszego popołudnia wymiana listów między ministrem Beckiem a prezesem senatu gdańskiego, dr. Ziehmem. Gdańsk potwierdził swoje zobowiązanie przystąpienia do rokowań w tej sprawie w odpowiednim momencie na żądanie rządu polskiego. Polski punkt widzenia w tej sprawie został więc w całości przeprowadzony.

Wobec tego rząd polski zgodził się dla okazania swojej dobrej woli na zawieszenie wykonania swoich ostatnich zarządzeń z 25.X 1932 r. co do uiszczania opłat na kolejach gdańskich w walucie polskiej. Gdańsk równocześnie wycofuje swoją ostatnią skargę do Ligi Narodów o „action directe".

* * *

Min. Beck i prezydent Ziehm wystosował zgodne listy do sekretarza gen. L. N., proponując przedłużenie mandatu p. Rostinga aż do chwili definitywnej nominacji nowego w. komisarza L. N. w Gdańsku. Kandydatem angielskim jest b. poseł brytyjski w Teheranie, Clive. Polska zastrzega się przeciw osobistości, która nie uosobiałaby międzynarodowy charakter tego rządu, a mogłaby być podejrzewaną o interesy inne.

Kompromis polsko-gdański wywołał w sferach L. N. żywe zadowolenie. Doszedł on do skutku pod oczywistą presją Rady L. N. Prasa niemiecka tryumfuje z „sukcesu Gdańska".

Wyjazd min. Becka do Paryża

Dziś, p. minister Beck opuszcza Genewę, udając się do Paryża. W jego zastępstwie pozostaje w Genewie wiceminister hr. Szembek, który obejmie przewodnictwo delegacji polskiej na nadzwyczajnem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie Mandżurji.

Wczoraj p. min. Beck odbył konferencję z p. min. Beneszem.

Po południu p. min. Beck z małżonką podejmował herbatką członków delegacji polskiej, oraz kolonję polską w Genewie.

Polska w hołdzie Stanisławowi Wyspiańskiemu

Uroczystości sobotnie

Główne uroczystości w związku z obchodem 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego rozpoczęły się w sobotę rano nabożeństwem, odprawionem w Bazylice OO. Franciszkanów, na które przybyli: minister Jędrzejewicz, wojewoda krakowski Kwaśniewski, prezydent miasta Belina-Prażmowski, d-ca OK gen. Łuczyński, Komitet obchodu z prezesem b. rektorem U. J. d-rem Nowakiem.

O godz. 11 w gmachu Akademji Sztuk Pięknych odbył się w obecności min. Jędrzejewicza uroczysty obchód, poświęcony pamięci Stanisława Wyspiańskiego, jako profesora krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych. Po tej uroczystości poszczególne delegacje związków artystycznych składały wieńce w westibulu gmachu przed portretem Wyspiańskiego, wykutym w bronzie.

ZJAZD ARTYSTÓW PLASTYKÓW

O godz. 12.30 odbyła się uroczysta inauguracja zjazdu artystów plastyków w sali domu Tow. Lekarskiego, w którym dekoracje wnętrza wykonał Wyspiański. Na zjazd przybył min. Jędrzejewicz. Zjazd zagaił prof. Skoczylas, zaznaczając, iż obrady dotyczyć będą roli sztuki polskiej w dzisiejszej chwili, oraz ciężkiego położenia artystów-plastyków. Zjazd zwołany został do starego Krakowa, któremu patronują duchy Matejki i Stanisława Wyspiańskiego. W końcu prof. Skoczylas zakomunikował, że na 44 instytucje i związki plastyków w Polsce, bierze udział w zjeździe 39 w osobach 63 delegatów.

Do prezydjum Zjazdu wybrano prof. Mehoffera z Krakowa, artystę malarza Kędzierskiego z Warszawy, art. malarza Wyczółkowskiego, Śledzińskiego i Jarockiego.

Przewodniczący zjazdu rektor Mehoffer powitał w serdecznych słowach p. ministra, wyraził nadzieję, że obrady zjazdu przyjęte będą przez rząd życzliwie.

Następnie zabrał głos minister Jędrzejewicz, nawiązując na wstępie do rocznicy zgonu Wyspiańskiego i podkreślając, że w atmosferze tych uroczystości obrady zjazdu nabierają szczególnego znaczenia.

Losy polskiej sztuki — mówił dalej p. minister — znajdują się w rękach samych artystów. Losy te będą w pierwszym rzędzie wynikiem zwycięskiej woli przezwyciężenia oporu i trudności, aby wyjść z obecnego kryzysowego stanu. W tej pracy rząd będzie artystom dopomagał wszystkiemi dostępnemi mu środkami. Przyjdzie czas, że niezadługo już twórcza praca zacznie przebudowywać Polskę, a praca artystów stanie się potrzebna nieodzownie. Taki dzień przyjdzie napewno, bo sztuka jest wieczna i zginąć nie może.

Po przemówieniu ministra, dr. Mieczysław Treter wygłosił odczyt o twórczości Stanisława Wyspiańskiego.

Uroczystości wczorajsze

Wczorajsze uroczystości w Krakowie ku czci Wyspiańskiego rozpoczęły się rano otwarciem wystawy jego książki Na otwarcie przybył minister W. R. i O. P. p. Janusz Jędrzejewicz w towarzystwie p. wojewody Kwaśniewskiego i prezydenta miasta Beliny-Prażmowskiego. Po zwiedzeniu wystawy minister Jędrzejewicz wraz z otoczeniem udał się na odsłonięcie tablicy pamiątkowej na Pl. Marjackim Nr. 9, w miejscu, gdzie stoi dom, w którym St. Wyspiański pisał „Wesele".

Następnie na ratuszu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, które otworzył prezydent m. Krakowa, Belina-Prażmowski. W swojem przemówieniu prezydent miasta przypomniał, że St. Wyspiański wybrany został radcą miejskim na wiosnę 1905 r. z koła inteligencji i powołany został do sekcji szkolnej, Komitetu Muzeum Narodowego, komisji aktów dawnych m. Krakowa i komisji Muzeum Przemysłowego. W czasie zbyt krótkiej działalności na stanowisku radcy miejskiego St. Wyspiański przedłożył szereg wniosków, dotyczących komisji artystyczno-konserwatorskiej w prawach szkolnych i teatralnych.

Przemówienie swoje zakończył prez. Belina-Prażmowski następująco:

„Gdy w tej chwili w obliczu przedstawicieli rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Wielkiej Niepodległej Polski składam hołd świetlanej pamięci poety, uprzytomniam sobie ze wzruszeniem serca, że w ciągu tych 25-ciu lat, które minęły od chwili przedwczesnego zgonu St. Wyspiańskiego, na ziemi polskiej dokonały się historyczne potężne zmiany. Oto przez poetę gorąco upragniona i zwiastowana niepodległość stała się rzeczywistością. Uprzytamniam sobie, że w tych oto prastarych murach Krakowa St. Wyspiański w kilkakrotnych spotkaniach i rozmowach z tajemniczym spiskowcem Józefem Piłsudskim, dziś wodzem narodu, on. wielki poeta i artysta, oddał swój genjalny talent na usługi idei czynu, idei nowej walki zbrojnej o niepodległość. Czyn ducha poety, czyn artystyczny St. Wyspiańskiego w dużej mierze w sercach narodu otworzył drogę czynom orężnym, czynom wyzwolenia Józefa Piłsudskiego. Za to więc dzisiaj przedewszystkiem oddajemy głęboki hołd duchowi poety".

Następnie po przemówieniu radnego miejskiego, b. rektora prof. d-ra Juljusza Nowaka, Rada Miejska uchwaliła:

1) Polecić komitetowi budowy nowego gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie urządzić we wznieść się mającem muzeum osobną świetlicę im. Stanisława Wyspiańskiego, celem odpowiedniego umieszczenia w niej kartonów, witraży i wszystkich w posiadaniu muzeum będących dzieł zmarłego artysty. 2) Polecić komitetowi muzealnemu opracować szczegółowy wniosek w sprawie założenia galerji współczesnej im. St. Wyspiańskiego.

MOWA MIN. JĘDRZEJEWICZA

O godz. 12, w sali teatru miejskiego im. Juljusza Słowackiego, odbyła się akademja, którą zagaił przewodniczący komitetu obchodu prof. Nowak, poczem wygłosił przemówienie min. Janusz Jędrzejewicz.

Całe niemal młode pokolenie z moich czasów akademickich — powiedział min. Jędrzejewicz — widziało w nim największego ze współczesnych i czcią otaczało jego imię. Czyn, ku któremu dążył Wyspiański, dokonał się niedługo po jego śmierci. W niespełna 7 lat po odejściu wielkiego człowieka inny wielki człowiek, mąż zdecydowanego czynu, wyczarował niejako z pod ziemi pierwsze oddziały wojska polskiego, a potem już wydarzenia potoczyły się w tempie huraganowem. W perspektywie dziejowej ostatniego ćwierćwiecza obraz rzeczy, które się przez ten czas w Polsce stały jest wyjątkowo świetny, wyjątkowo bogaty, Czy jedną z tych spraw najbardziej organicznie z całością związanych nie była świetna twórczość Wyspiańskiego, czy nie w tym momencie prawda narodu polskiego, przez Wyspiańskiego ujrzana i w kształt sztuki dzieła artysty zaklęta była zapowiedzią czynu, a potem w ciężkim trudzie w twardych warunkach życia najpierw krwawiliśmy za byt państwa polskiego, a dziś codziennie na jego ołtarzu kładziemy swoje trudy, nie jesteśmy realistycznem jego testamentu wykonaniem, czyż nie jesteśmy ludźmi i z pod jego znaku także? Jesteśmy głęboko przekonani, że tak jest istotnie i dlatego dzisiejsza uroczystość jest czemś więcej, niż tylko uprzytomnieniem pamięci największego artysty polskiego. Jest ona stwierdzeniem, że wielka prawda ujrzana i głoszona przez artystę, narasta, żyje, buduje swój kształt już nie na komunałach, ale na bujnem, legalnem i tak odpowiedzialnem, a trudnem życiu wielkiego niepodległego państwa polskiego.

Następnie przemawiał reprezentant związku literatów Juljusz Kaden - Bandrowski, poczem chór „Echa" wykonał chorał „Akropolis". Na zakończenie artysta dramatyczny Józef Karwowski na tle chóru wygłosił śluby Jana Kazimierza z „Królowej polskiej korony" Wyspiańskiego.

ZJAZD LITERATÓW

O godz. 4 m. 30 popoł. w Starym Teatrze odbyła się inauguracja zjazdu Związku Literatów polskich. W pierwszych rzędach zasiedli przedstawiciele władz z ministrem

---

I. ROLICZ 6)

SUMIENIE

(Dokończenie)

Od czasu sądu, czuła się jakoś nieswojo i unikała ludzi. Zdawało się jej, że każdy musi wiedzieć o tem, że krzywoprzysięgła. To nowe uczucie wstydu i bojaźni było jej dotąd tak obce, że nie wiedziała sama co się z nią dzieje. Nie mogła jeść i noce spędzała bezsennie. Dawna jej czelność i buta zginęły i Lisowa zupełnie niespodziewanie dla domowników stała się cicha, pracowita i pokorna.

Mizerniała z każdym dniem i wszyscy przypisywali jej stan jakiejś ukrytej chorobie. Sąsiadki aplikowały różne wycierania i bańki, lecz to nic nie pomagało.

Wreszcie Lisowa tak osłabła, że musiała się położyć. Stroskany mąż sprowadził trzy razy babkę do zamawiania. Dziewięć razy obchodziła ona łóżko i dziewięć razy skrapiała Lisową specjalnym odwarem z ziela smoczego i wężowej skóry, paliła len, wymawiając straszliwe zaklęcia, zabiła nawet czarną kurę o zachodzie słońca, — nic nie poskutkowało.

Dziwne się wszystkim wydało, że Lisowa na nic się nie skarżyła, słabła tylko coraz więcej. Leżała wielka i chuda, zapadniętemi oczami błyszczącemi gorączkowo wpatrując się w jeden punkt, jakby nie widząc nic koło siebie.

Któregoś dnia Lisowa od samego rana leżała zupełnie nieruchomo na łóżku, patrząc się w kąt izby z przerażeniem w oczach. Nagle, zupełnie niespodziewanie krzyknęła strasznym głosem:

— Zły!... zły!... ratujcie! laboga ratujcie! ciungnie me do piekła!... i całkiem spotniała i blada, nakryła się pierzyną na głowę, drżąc ze strachu.

Dzieci zbiły się w gromadkę, patrząc ze zdziwieniem na matkę. Lis przerażony uspakajał ją jak mógł, lecz strach Lisowej wzmagał się z każdą chwilą. Krzyczała już tak przeraźliwie, że zbiegły się wszystkie sąsiadki.

— Mówcie, co wam? — pytała jedna z kobiet, — nic nie chcecie godać, a jakbyście powiedzieli, co was boli, lżejby wam było... Patrzcie, jak to się dzieci zestrachały!

Ale Lisowa nic i nikogo nie widziała przed sobą, w rozchełstanej koszuli na piersiach, z potarganemi włosami, była straszna — wiało od niej tałą siłą przerażenia, że nikt nie śmiał zbliżyć się do niej — wszyscy stali jak urzeczeni i patrzyli ze zgrozą.

— Laboga! — krzyczała — laboga świntego! oj... oj... idzie już idzie o... o... o... kiwa na mnie! Piszcząc i skamląc żałośnie, zakrywała się rękami, chowała pod pierzyną, to znów zastawiała się poduszką.

Zainteresowano się chorobą Lisowej we dworze i po naradach postanowiono sprowadzić narazie księdza. Gdy powiedziano chorej o tem, zdawało się, że myśl o spowiedzi zrobiła dobre wrażenie, bo uspokoiła się trochę i pozwoliła uporządkować łóżko i bieliznę na przyjęcie księdza. Lecz przed samem przybyciem proboszcza halucynacje opadły ją z większą jeszcze siłą. Krzyczała i płakała, to znów prosiła kogoś niewidzialnego o litość i przebaczenie. Na widok księdza uspokoiła się trochę i zdawała się patrzeć przytomniej.

— Uspokój się dziecko... — zaczął mówić — przeżegnaj się, tak... gorączki, widzę, nie masz... mówże no, kiedy byłaś ostatni raz u spowiedzi.

— O mój Boze, Boze — zajęczała chora — ratuj mnie mój dobrodziniu ratuj!

— Cóżci to dolega, mów.

— Nic mi nie dolega... ino djabła ciągiem widzę przed sobą... wyłazi z tego kunta o... laboga, laboga dobrodziniu boję się, boję! oj! oj!

— Nie bój się, już ja cię obronię przed nim.

— Tak, tak ksiundz probosc nas dobrodziej kochany, obroni mnie grzesznicę niegodną... — tu poczęła płakać spazmatycznie, co sprawiło jej widocznie wielką ulgę, bo mówiła już spokojniej:

— Wyłazi... o z tego kunta... na środek izby... w krótkim spencerku i koźlemi rogami... kica se tak kole mnie i kopytami trzaska, aże skry lecą i kiwa na mnie, kiwa, żebym to poszła za nim, o mój Jezuniu, Jezuniu...

— No, hm, tak... rzeczywiście, cóż ja..., ale możeśty krzywdę komu zrobiła? co? gadaj, z czego to się wszystko wzięło, mów prawdę.

— A dyć prowda... skrzywdziłam stangrytkę skrzywdziłam...

— Jakże to było, powiadaj...

— Stangrytka podała do sundu o obrazę kowalową, a my się z nią zmówili i krzywoprzysięgłam... o mój dobrodzieju, zabij me zabij, bom ja niegodna stąpać po tej ziemi, niegodna, o mój Boze, Boze... nima lo mnie przebaczynia, — lamentowała Lisowa.

Na łagodnej zwykle i ujmującej twarzy księdza, pojawiły się czerwone wypieki i nagle ogarnął go gniew straszny i krzyknął głośno, nie panując nad sobą:

— Więc to tak!... Na nic moje starania, żeby wasze czarne dusze zbliżyć do Boga... tyle lat pracuję nad wami i jakąż mam zapłatę?... krzywoprzysięstwo! rozpusta! kradzieże! oto moja nagroda za trudy!... Lecz rychło pohamował

Jędrzejewiczem na czele oraz przedstawiciele instytucyj naukowych i miasta.

Zjazd otworzył wice-prezes Emil Zegadłowicz. Po wyborze prezydjum zabrał głos p. min. Jędrzejewicz, który podkreślił, że w życiu naszem zaszły radykalne zmiany. Na czoło wysunęły się zagadnienia nowe, niekiedy nad wyraz trudne. Własna polityka zewnętrzna i wewnętrzna, gospodarka społeczna, szkolnictwo, własny rząd, sejm itd., a ostatnio znowu kryzys i związane z tem zagadnienia, w świadomości społeczeństwa przesunęły sztukę na dalszy plan. Z artykułu pierwszej potrzeby stała się ona towarem luksusowym. P. minister wyraził przekonanie, że okres dziejów, jaki przeżywamy obecnie jest okresem przejściowym, poczem musi nastąpić nawrót do sztuki, która zawsze będzie niezbędnym elementem kulturalnego człowieka.

Następnie Leopold Staff wygłosił odczyt o roli i znaczeniu Stanisława Wyspiańskiego dla kształtowania się polskiej myśli niepodległościowej.

Zkolei zabrał głos Kaden-Bandrowski, poczem Zygmunt Kisielewski wygłosił referat o losie współczesnego pisarza polskiego, wskazując na fatalny stan materjalny, w jakim znajdują się obecnie literaci polscy.

Uroczystości Legjonowe w Szczypiornie i Kaliszu

Akt ekshumacji zwłok legjonistów w Szczypiornie, odbył się bardzo uroczyście w sobotę. Do metalowej trumny włożono szczątki zwłok 7-miu legjonistów, więzionych i zmarłych w Szczypiornie. Nazwiska ich są: Jan Jezierski, Władysław Walter, Franciszek Pociot, Karol Gałka, Filip Bednarek, Ostap Ochikowski i Franciszek Adamczyk, Wszyscy byli żołnierzami I Brygady Legjonów i zmarli w r. 1917. Przy akcie ekshumacji zwłok obecna była matka zmarłego legjonisty Wł. Waltera.

Po złożeniu zwłok do trumny nastąpiło przeniesienie trumny do kaplicy. O godz. 1-ej popoł. po odprawieniu mszy żałobnej, wyruszył kondukt żałobny do kościoła św. Józefa w Kaliszu. Na lawecie armatniej złożono trumnę ze szczątkami legjonistów. Za lawetą postępowali przedstawiciele władz ze starostą kaliskim i gen. Tokarzewskim na czele, a liczne rzesze publiczności towarzyszyły pochodowi żałobnemu ze Szczypiorny do Kalisza na przestrzeni 6 klm.

O g. 4-ej popoł. kondukt zatrzymał się przed kościołem św. Józefa w Kaliszu. Trumnę zdjęto z lawety i umieszczono na katafalku.

Przeniesienie zwłok na cmentarz i umieszczenie w mauzoleum odbyło się w niedzielę. Uroczystości te poprzedziło o godz. 9-ej rano posiedzenie zarządu głównego Zw. Legjonistów pod przewodnictwem prezesa Sławka.

O godz. 3-ej popoł., ruszył z przed kościoła św. Józefa przez ulice miasta kondukt żałobny. Na czele pochodu szły delegacje, niosące wieńce. Specjalną uwagę zwracały wieńce od P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Ogółem niesiono kilkadziesiąt wieńców. Dalej niesiono odznaczenia zmarłych legjonistów, poczem kroczyły kompanje honorowe. Za wojskiem postępował kler kaliski z ks. prałatem Janowskim na czele. Na lawecie, przykrytej sztandarem Rzplitej, wieziono trumnę ze szczątkami zmarłych. Za trumną szła matka jednego ze zmarłych w Szczypiornie legjonistów ś. p. Wł. Waltera. Dalej postępowali gen. Orlicz-Dreszer, reprezentant Marszałka Piłsudskiego, min. Boerner, wicemin. Piestrzyński, zarząd główny Związku legjonistów, oraz przedstawiciele pokrewnych organizacyj, przedstawiciele miasta z prezydentem Szarasem, a dalej kroczyły kompanje strzeleckie, organizacje, stowarzyszenia i młodzież. W pogrzebie wzięło udział z górą 20.000 osób.

Na cmentarzu obecny był w zastępstwie Pana Prezydenta Rzplitej prezes Sławek, w towarzystwie wojewody Jaszczołta. Po przybyciu na cmentarz, ks. prałat Janowski dokonał poświęcenia mauzoleum. Po przemówieniu ks. Łopuszyńskiego, płk. Sławek udekorował krzyżami niepodległości trumnę legjonistów, wręczając krzyż ś. p. W. Waltera jego matce. Po kilku przemówieniach i złożeniu wieńców, uroczystość zakończona została salwą honorową z dział.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Francusko-sowiecki pakt o nieagresji

Podpisanie paktu arbitrażowego koncyljacyjnego francusko-sowieckiego nastąpi jutro. Na żądanie rządu francuskiego do obu paktów zostaje dołączona specjalna deklaracja rządu sowieckiego, dotycząca ochrony interesów Rumunji.

Rumuński min. spr. zagr. Titulescu oświadczył przedstawicielowi Ag. Havasa, że Rumunja przyjmie z zadowoleniem wiadomość powyższą, gdyż „zbliżenie Francji i Polski z Sowietami może leżeć tylko w interesie Rumunji“. Wobec istnienia paktu Kellogga i sojuszu Rumunji z Francją i Polską niezawarcie przez nią paktu o nieagresji z Sowietami przez Rumunję nie może mieć dla niej następstw ujemnych dla ścisłości tych sojuszów i pokojowego współżycia z Rosją.

Prasa francuska, za wyjątkiem prawicowej, wita z zadowoleniem sowiecko-francuski i sowiecko-polski pakty o nieagresji, widząc w nich m. in. przeciwwagę Rapella.

Zagadnienie długów wojennych

ODMOWNA ODPOWIEDŹ POLSCE I CZECHOSŁOWACJI

Odpowiedzi odmowne, udzielone onegdaj ambasadorowi Rzplitej i posłowi Czechosłowacji, mają brzmienie podobne. P. Stimson docenia trudną sytuacją obu państw i godzi się z koniecznością zrewidowania międzynarodowych zobowiązań finansowych, uważa jednak, że „uiszczenie przypadających obecnie płatności, polepszyłoby znacznie widoki zadawalającego rozstrzygnięcia sprawy w przyszłości“.

W Waszyngtonie spodziewają się nowych not ze strony państw europejskich.

Narady rządów francuskiego i angielskiego w sprawie długów nie dały jeszcze wyników. W łonie rządu angielskiego poważna grupa m. in. min. Simon i Chamberlain, są za ścisłem współdziałaniem z Francją.

NOWA NOTA POLSKI

Agencja „Iskra“ dowiaduje się z jaknajlepiej poinformowanej strony, że odpowiedź rządu amerykańskiego na notę polską w sprawie odroczenia płatności raty długu wojennego i przystąpienia do rewizji umowy o konsolidację, tego długu nie zamyka drogi do ponownego wystąpienia Polski w sprawie płatności, przypadającej na dzień 15 grudnia r. b.

Chodziłoby tutaj o nowe poparte szczegółowemi motywami wystąpienie, które dałoby prezydentowi St. Zjednoczonych podstawę do ewentualnego przedstawienia sprawy kongresowi amerykańskiemu.

Przesilenie rządowe w Rzeszy

Rozmowy kanclerza von Papena i min. von Schleichera z przywódcami stronnictw nie dały rezultatów. Najwięcej szans tolerowania przez Reichstag miałby podobno ewentualny rząd gen. Schleichera. Z drugiej strony jest znowu mowa o ponownem rozwiązaniu Reichstagu. Prez. Hindenburg na razie konferuje tylko z von Papenem i von Schleicherem. Sfery gospodarcze wywierają presję w kierunku ugodowego załatwienia przesilenia.

W przemówieniu w Weimarze Hitler gwałtownie zaatakował rząd, nie oszczędzając osoby gen. von Schleichera i zapowiedział przyjście do władzy hitlerowców w ciągu najbliższych miesięcy.

Sejm pruski urządził demonstrację przeciw rządowi Rzeszy, żądając ustąpienia komisarzy i uchylenia wszystkich dekretów. Nie uchwalił on natomiast wniosku socjalistów o przywrócenie praw rządu Brauna.

Krwawe zaburzenia komunistyczne powtarzają się w Berlinie i na prowincji. Doszło do buntów w kilku obozach „dobrowolnej pracy“.

BELGJA

ROZRUCHY PODCZAS WYBORÓW wydarzyły się w wielu miejscowościach na tle starć pomiędzy socjalistami a katolikami i pomiędzy separatystami flamandzkimi a katolikami.

IRLANDJA

NOWY NAMIESTNIK KRÓLEWSKI. Król Jerzy V na wniosek rady Wolnego Państwa, mianował generalnym gubernatorem Wolnego Państwa, Donala Buckleya, członka parlamentu irlandzkiego.

WŁOCHY

OTWARCIE STAROŻYTNEJ BAZYLIKI W NEAPOLU. Arcybiskup Neapolu, kardynał Ascalesi, oddał na potrzeby kultu starożytną bazylikę św. Januarego, świeżo odrestaurowaną przez rząd dla uczczenia 10-lecia rządów faszystowskich. W uroczystości wziął udział książe, następca tronu.

WĘGRY

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH, urządzone w Budapeszcie przez komunistów, zostały rozpędzone przez policję.

SOWIETY

BURZA NA MORZU KASPIJSKIEM zaskoczyła ponad 5.000 rybaków na kilkuset statkach. Kilkanaście szalup zatonęło. Wszystkie załogi uratowano.

CHINY

ODRZUCENIE ROKOWAŃ BEZPOŚREDNICH Z JAPONJĄ uchwalił rząd nankiński, **domagając się od Rady L. N. załatwienia sporu.** Mówią również o **możliwości zwołania przez Stany Zjednoczone narady mocarstw sygnatarjuszy konwencji waszyngtońskiej.** Rząd chiński liczy na powodzenie **ruchawki powstańczej w Mandżurji,** nie może jednak interwenjować czynnie, będąc sam bezsilny wobec powodzenia chińskiej armji czerwonej w wewnątrz kraju i ciągłych rokoszów generalskich.

Znowu próby ekscesów akademickich we Lwowie

PO TRAGICZNEM ZAJŚCIU PRZED NOCNYM BAREM

W ub. sobotę, o godz. 1 i pół w nocy przed barem nocnym „Grota“ przy ul. Szajnochy, wynikła kłótnia między kilku studentami 4-go roku Akademji Medycyny i Weterynarji, a gromadką mętów ulicznych. Kłótnia zamieniła się w bójkę, w wyniku której student Jan Grotkowski został ciężko ranny, studenci zaś M. Pietraszko i Stanisław Szczepanowski, odnieśli lekkie rany cięte. Kres bójce położyli dwaj nadbiegli na miejsce posterunkowi policji, którzy ujęli na miejscu sporo uczestników z grupy mętów ulicznych: Katza Mojżesza, Kellera Szulima, notowanego kilkakrotnie za kradzieże, oszustwo i włóczęgostwo, Schmera Nuchima i prostytutkę R. Sorówkę.

Student Grotkowski w drodze do szpitala zmarł.

W związku ze śmiercią studenta Grotkowskiego, wczoraj, w godzinach wieczornych, pojawiły się na mieście grupki akademików, usiłujących wywołać ekscesy. Organa policji państwowej rozproszyły na ul. Akademickiej i Legjonów, formujące się grupy, zapobiegając prewencyjnie awanturom.

Bratnia Pomoc studentów Akademji Medycyny Weterynaryjnej, wydała odezwę, wyjaśniającą charakter zajścia, w którem został zabity student Grotkowski i nawołującą młodzież do zachowania spokoju.

---

się, wzniósł oczy do góry i zaczął odmawiać krótką modlitwę...

— Panie, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią — szeptał przy końcu, — przebacz słudze swemu niegodnemu, że nie umie przybliżać dusz ludzkich do Ciebie... — tu pochylił siwą głowę i począł bić się w piersi...

Lisowa zupełnie już przytomna i jakby ozdrowiała, patrzyła z natężeniem w księdza...

— Musisz odpokutować — mówił już spokojnie — musisz się zmienić, inaczej nie będę w stanie choćbyś się sto razy spowiadała, obronić cię przed wiecznem potępieniem...

— O mój Jezu, Jezu...

— Jezus, którego wzywasz, przebacza, rozumiesz ty co przebacza ci, duszo grzeszna... ale żąda — tu wzniósł palec do góry, — od ciebie zadośćuczynienia, żąda obietnicy, że się zmienisz na zawsze. Tej, przeciw której zgrzeszyłaś, powiesz wszystko i będziesz prosić przebaczenia, a z tą, która się z tobą zmawiała, ja się sam rozmówię... Będziesz odmawiała litanję do Serca Jezusowego codzień przez miesiąc, a teraz bij się w piersi, a zajmij się dziećmi, po sąsiadkach nie lataj, trzymaj język za zębami... pamiętaj...

W chwilę potem ksiądz wziął kropidło i umaczawszy je w wodzie święconej, obchodził wszystkie kąty w izbie i szepcąc po łacinie, kropił obficie. Otworzył później drzwi i wpuścił całą gromadę ciekawych, przejętych bardzo zdarzeniem.

Lisowa leżała wyczerpana do cna na poduszce, lecz przytomna zupełnie i dziwnie spokojna...

— A kysz! a kysz! — wołała stangretka, chodząc po izbie i kropiąc kąty wodą święconą — jesce gotowy wcisnąć się, jak go ksiundz stamtąd wypyndzi!

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Poniedziałek dnia 28 listopada

DZIŚ: Mansweta, Rufa JUTRO: S turnina, Filemona
Wschód słońca 7.14 Zachód słońca 15.31
Długość dnia 8,14
Ubyło dnia 8.31
Wschód księżyca 8.24 Zachód księżyca 15.04

OGÓLNE

— OBRADY KOMISJI GŁÓWNEJ P. C. K.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji głównej Polskiego Czerwonego Krzyża przy licznym udziale przedstawicieli komisyj okręgowych z całej Polski. Na zjeździe omówiono szereg spraw organizacyjnych, ustalono program prac dla kół młodzieży P. C. K., oraz zdecydowano urządzenie w roku przyszłym zlotu młodzieży Czerwonego Krzyża. Ponadto dokonano wyborów, w wyniku których prezesem komisji głównej wybrany został sen. Józef Wielowieyski, wice-prezesem — dyr. Kazimierz Kujawski, sekretarzem — p. Anna Roszkowska.

— ZJAZD RADY GŁÓWNEJ ZWIĄZKU INWALIDÓW

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Głównej Związku Inwalidów Wojennych R. P. Było to pierwsze posiedzenie Rady, wybranej na ostatnim walnym zjeździe. Program obrad obejmował wybór władz Rady, oraz debaty nad szeregiem aktualnych zagadnień życia inwalidzkiego.

— NOWE OPŁATY ZA PATENTY NA WYNALAZKI

Rząd opracowuje obecnie nowelę do ustawy z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Według nowego projektu, opłata za patent wynosić będzie za rok I — 50 zł., wzrastając stopniowo w następnych latach aż do 1.000 zł. w roku 15-ym. Patent dodatkowy kosztować będzie 50 zł. Gdy patent dodatkowy stanie się samoistnym, będzie podlegał zwykłym opłatom rocznym. Opłaty patentowe można będzie uiszczać w ciągu 6-ciu miesięcy po terminie płatności, przyczem odsetki za zwłokę wynosić będą 5 proc. w pierwszym miesiącu, w następnych zaś wzrastać będą progresywnie o 5 proc.

— ZNIESIENIE KAR CIELESNYCH W SZKOŁACH B. ZABORU PRUSKIEGO

Wpłynąć ma do Sejmu projekt ustawy o zniesienie kar cielesnych w szkolnictwie na terenie byłego zaboru pruskiego. P. minister W. R. i O. P. jeszcze w 1921 r. uznał stosowanie kar cielesnych w szkole za niedozwolone, nakazując równocześnie pociąganie nauczyciela do odpowiedzialności dyscyplinarnej za przekroczenia tego zakazu. Rozporządzenie nie mogło jednak uchylić formalnie dawnych przepisów zaborczych, zawartych w ustawie, posiadając jedynie znaczenie instrukcji wewnętrznej. Celem przygotowanego przez rząd projektu ustawy jest formalne uchylenie przepisów zaborczych w sprawie kar cielesnych.

MIEJSKIE

— MŁODZIEŻ SZKOLNA KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO

W dniu 30 listopada, o godz. 11-ej, w gmachu Gimnazjum Państwowego im. Królowej Jadwigi (Al. Ujazdowskie 40) nastąpi otwarcie wystawy, poświęconej życiu i twórczości Stanisława Wyspiańskiego, zorganizowanej przez Międzyszkolny komitet obchodu 25-ej rocznicy śmierci Wyspiańskiego.

— T. O. N. WE WŁASNYM LOKALU

W sobotę, 26 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu Tow. Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej. Lokal składający się z 8 pokoi w gmachu Teatru Wielkiego został zaofiarowany Towarzystwu przez miasto. W lokalu tym umieszczona została m. in. część zbiorów Towarzystwa. Aktu poświęcenia dokonał ks. prof. Adam Wyrębowski. Po słowach powitania, które wygłosił prezes T. O. N'u p. mec. Chabielski, przemawiali: prof. W. Maliszewski, w imieniu Min. W. R. i O. P. i prezydent miasta inż. Słomiński. Następnie prof. Baldwin-Ramułt skreślił pokrótce dzieje powstania towarzystwa, a kustosz p. E. Wrocki, scharakteryzował zbiory Towarzystwa. Uroczystość zamknęła część koncertowa.

— Z RADY SZKOLNEJ

Rada Szkolna m. st. Warszawy urządza jutro, o godz. 6-ej wiecz., w sali Rady Miejskiej wielkie zebranie, w celu poinformowania o rozmiarach potrzeb dzieci szkolnych w zakresie dożywiania i zastanowienia się nad realizacją tych potrzeb. Na zebranie to zaproszeni zostali opiekunowie i kierownicy publicznych szkół powszechnych oraz osoby i instytucje wojskowe, państwowe i prywatne, które już w ubiegłym roku szkolnym ofiarnością swoją złożyły dowód, że interesuje ich los głodującej dziatwy szkolnej.

— ODCZYT E. M. SCHUMMERA

W dniu dzisiejszym, o godz. 7 m. 30, odbyło się w auli Muzeum Pedagogicznego (Jezuicka 4), zebranie Stow. Słowian, na którem znany krytyk E. M. Schummer wygłosił ciekawy odczyt „O nowej Litwie i jej pisarzach". Po odczycie wystąpił Chór Studentów Bułgarów im. Chr. Botewa.

— WARSZTATY AUTOBUSOWE W CEGIELNI

Część cegielni miejskiej przeznaczona została na pomieszczenie warsztatów autobusowych. Prace przy przebudowie cegielni **są w pełnym biegu.**

Za spokój duszy


Ś. P.

FORTUNATA

ZDZIECHOWSKIEGO

odbędzie się Msza św. we **wtorek dnia 29-go b. m. o godz. 9 rano** w kościele Św. Krzyża w kaplicy Najśw. Marji Panny.


Ś. P.

Stanisław TELSZEWSKI

B. OBYWATEL ZIEMSKI, REDAKTOR ODP. „DNIA POLSKIEGO"

urodzony 22 grudnia 1852 r. w maj. Glinianki pow. Prużańskiego, zmarł w dniu 25 listopada r. b. w maj. Polatycze.

Pogrzeb z kościoła parafjalnego w Kobryniu odbył się dziś, **w dniu 28 listopada,** o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI, ZIĘCIOWIE I WNUKI

Wyrok skazujący w procesie „Oswagu"

W sobotę, w czwartym dniu rozprawy przeciw oszukańczym machinacjom Oswagu, b. min. Kwiatkowski złożył bardzo wyczerpujące oświadczenie i zarazem wprost druzgoczące dla dyrektora Oswagu. Według opinji jego, egzystencja Oswagu od początku nie posiadała widoków powodzenia z tego powodu, że konjunktura na rynku wewnętrznym na zbyt siarczanu amonu, którego produkcją zajął się Oswag, nigdy nie była dobra, a w ostatnich nawet latach ukształtowała się katastrofalnie.

Do wywodów tych w całej rozciągłości przyłączył się następny rzeczoznawca, dyr. fabryki w Chorzowie, inż. Trzebicki.

Następnie zeznawali eksperci, powołani przez obronę, dr. Mangoldt i dr. Zemler.

Na tem przewód sądowy zamknięto

Z kolei wygłosił przemówienie prokurator dr. Nowotny, wskazując na to, że wynik rozprawy potwierdził w całości akt oskarżenia, w szczególności zaś, że wpłata kapitału zakładowego w wysokości 3 i pół miljona złotych była fikcyjną zarówno jak i konsorcjum, mające rozsprzedać akcje. Fikcyjną była również firma Ammonium. Stwierdzono, że księgi Oswagu fałszowano, oraz że fabrykę azotów w Wyrach budowano w sposób oszukańczy za pomocą kredytów i dostaw, poprostu wyłudzonych.

Po przemówieniach obrony, późnym wieczorem sąd wydał wyrok skazujący dyrektora koncernu pszczyńskiego Ebelinga na półtora roku więzienia oraz 5 tysięcy złotych grzywny, dyrektora Ogermanna na 7 miesięcy więzienia, oraz dyrektora Deutsche Banku Caspara na 3 miesiące więzienia za okazywanie pomocy.

Na podstawie amnestji darowano oskarżonemu Ebelingowi jedną trzecią część kary oraz grzywnę w całości, oskarżonemu Ogermanowi połowę kary więzienia, a oskarżonemu Casparowi całą karę.

W motywacji ustnej prezes trybunału dr. Radłowski podniósł, że główni winowajcy niestety nie zasiedli na ławie oskarżonych. Istotnie, dwaj z pośród nich, generalni dyrektorowie Nasse i Uhlig uciekli do Niemiec, a patron całej afery ks. von Pless tak umiejętnie kierował całą sprawą, że z punktu widzenia ścisłych przepisów karnych, jakkolwiek on sam był wszystkiego promotorem, podstawy do oskarżenia znalazły się tylko przeciwko tym trzem panom, którzy narazie zasiedli na ławie oskarżonych.

Strajku tramwajów nie będzie

Jeden ze związków zawodowych, działający na terenie tramwajów miejskich, proklamował, jak donosiliśmy, na dzień dzisiejszy strajk w tramwajach. Decyzja strajkowa zapadła na zebraniu klasowego związku pracowników tramwajowych przy ul. Wolskiej 1, na które przybył bardzo licznie element lewicy związkowej.

Akcja strajkowa, nie mająca żadnego uzasadnienia, spotkała się ze zdecydowanem przeciwdziałaniem władz administracyjnych stolicy. Komisarjat Rządu wydał już w tej sprawie komunikat następującej treści:

„W związku z ogłoszeniem strajku przez związek zawodowy pracowników tramwajowych (ul. Wolska Nr 1) oraz elementy „lewicy związkowej" (komunistyczne), komisarjat rządu m. st. Warszawy wydał specjalne zarządzenie policji, zmierzające do niedopuszczenia do wstrzymania ruchu tramwajowego i jednocześnie przestrzega, że wszelkie wystąpienia i dążenia strajkujących w kierunku zatamowania normalnego ruchu tramwajów będą tłumione w zarodku z największą surowością, sprawcy zaś będą pociągani do odpowiedzialności karnej z artykułu 223 k. k., grożącego karą więzienia do lat pięciu".

Dalszy ciąg rozpoczętych onegdaj pertraktacyj, (o których wzmiankowaliśmy w piątkowym numerze naszego pisma) w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w tramwajach, wznowiony będzie dziś w południe.

Spodziewać się należy, że cała akcja strajkowa spali na panewce, tembardziej, iż przeważająca część tramwajarzy dąży do zawarcia umowy w drodze wzajemnych ustępstw.

Demonstracja głodowa inwalidów

Przed kilku dniami w lokalu Związku Inwalidów Rzpltej przy ul. Żelaznej Nr 60 rozpoczęli demonstracyjną głodówkę bezrobotni inwalidzi w liczbie kilkudziesięciu, na znak protestu przeciwko pozbawianiu pracy inwalidów. Większość z głodujących nie jest bowiem w stanie nic zarobić, niektórzy posiadają wyroki eksmisyjne.

Po kilku dniach odmawiania przyjęcia pokarmów, zanotowano parę wypadków osłabień z powodu zupełnego wycieńczenia. Wezwane Pogotowie udzieliło pomocy J. Popławskiemu i czterem innym głodującym inwalidom. Dopiero wczoraj późnym wieczorem głodujący od kilku dni inwalidzi przerwali swój dobrowolny post, po otrzymaniu zapomóg doraźnych i zapewnienia, że w najbliższych dniach otrzymają pracę.

Min. Opieki Społecznej, nie czekając na wydanie przygotowywanego obecnie rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej, przystąpiło do uregulowania niezmiernie ważnej i aktualnej sprawy zatrudniania inwalidów wojennych w przedsiębiorstwach, pozostających w administracji lub pod nadzorem władz państwowych. Min. Spr. Wojsk. przystąpiło już do sprawdzania kwalifikacyj moralnych kandydatów, przedstawionych przez PUPP, celem zatrudnienia ich w podległych sobie instytucjach w stosunku 2 proc. do ogólnej liczby pracujących. Ponadto P. K. P., oraz monopole państwowe, przystąpiły do sprawdzania liczby zatrudnionych inwalidów, celem przyjęcia do pracy odpowiedniej ich ilości, przewidzianej ustawą.

W najbliższym czasie załatwiona zostanie również sprawa zatrudnienia inwalidów w przedsiębiorstwach samorządowych.

Zakłady Grohmana i Scheiblera będą uruchomione w styczniu

Wbrew pogłoskom, iż zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana nie będą w najkrótszym czasie uruchomione, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że sprawa uruchomienia przedstawia się pomyślnie.

Prowadzone są przygotowania do podjęcia produkcji na sezon wiosenno-letni. Uruchomienie zakładów nastąpi prawdopodobnie z dniem 9 stycznia 1933 roku, przyczem robotnicy, jak i personel biurowy zaangażowany będzie na nowych warunkach.

Pewne trudności techniczne nastręcza brak surowej bawełny, której pierwsze transporty będą mogły być sprowadzone z Gdyni dopiero po uzyskaniu pożyczki w kwocie pół miljona dolarów, która zostanie przyznana firmie przez wierzycieli po zatwierdzeniu układu z Banca Commerciale.

O ile nowe kierownictwo oprze produkcję na współpracy ze spółką akc. I. K. Poznański, wówczas nastąpi redukcja ilości zatrudnionych robotników.

Na kierowniczych stanowiskach nastąpią przesunięcia. Prawdopodobnie dyr. Lachert, dyr. Cheshire i K. W. Scheibler ustąpią ze swych stanowisk. Podczas konferencyj warszawskich w sprawie zakładów Scheiblera i Grohmana wymieniane było nazwisko dyr. Hoffmana, który ma objąć kierownictwo tych zakładów. P. Hoffman piastuje obecnie stanowisko generalnego dyrektora Tow. Akc. I. K. Poznański i jest członkiem rady włoskiego koncernu bawełnianego Banca Commerciale, członkiem władz nadzorczych największych firm włókienniczych w Austrji i Czechosłowacji. Jeżeli dyr. Hoffman istotnie obejmie zakłady Scheiblera i Grohmana, będzie dysponował 25 procentami całego aparatu produkcyjnego w łódzkim przemyśle tekstylnym. *(K.)*

* * *

W związku z unieruchomieniem zakładów Scheiblera i Grohmana w Łodzi, wojewoda łódzki, p. Władysław Jaszczołt, podjął w Warszawie interwencję u władz państwowych, wskazującą, że o ile istnieje możliwość ponownego uruchomienia fabryk — należy to uczynić w możliwie krótkim czasie. Wojewoda Jaszczołt interwenjował również w Warszawie w sprawie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, gdyż obecnie wytworzył się na rynku pracy w dziedzinie cenników zarobkowych, czasu i warunków pracy oraz zwalniania i przyjmowania robotników stan w najwyższym stopniu niepożądany, który wymaga jaknajrychlejszego unormowania przez zawarcie nowej umowy zbiorowej, obejmującej cały przemysł.

Sensacyjny wyrok

W SPRAWIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH O ZWROT DODATKU KOMUNALNEGO

W sobotę Sąd Grodzki w Lublinie ogłosił wyrok w sensacyjnej sprawie pracowników umysłowych i fizycznych magistratu m. Lublina w ogólnej liczbie 160 osób, o zwrot 15 proc. dodatku komunalnego, mocą którego Sąd zasądził wypłatę na rzecz 105 pracowników umysłowych 15 proc. dodatku komunalnego za okres 3-miesięczny, wychodząc z założenia, że o zmianie wysokości uposażenia magistrat winien był powiadomić pracowników umysłowych na 3 miesiące przed zmianą, natomiast 55 skarg pracowników fizycznych Sąd oddalił wobec zachowania przez magistrat 2-tygodniowego okresu wypowiedzenia. Ogółem magistrat m. Lublina ma wypłacić swym pracownikom ponad 15 tys. złotych oraz koszty sądowe po 15 złotych od osoby skarżącej.

Odkrycie wspólnej mogiły ofiar rzezi Pragi

Na Pradze, przy ulicy Namiestnikowskiej, robotnicy, pracujący przy wydobywaniu koksu z piwnic magistrackich, natknęli się na czaszkę ludzką i na piszczele. Zawiadomiono niezwłocznie władze. Podczas dalszych poszukiwań wykopano 35 czaszek ludzkich i stosy kości.

Według orzeczeń rzeczoznawców, kości znalezione w piwnicy, leżały tam przeszło 100 lat i przypuszczać należy, że natrafiono na wspólną mogiłę ofiar rzezi Pragi w r. 1794.

P. T. PRENUMERATORÓW UPRASZAMY O UREGULOWANIE BIEŻĄCEJ I ZALEGŁEJ PRENUMERATY.

Z Teatrów

OPERA. Dziś i jutro opera nieczynna.

W środę odegrana będzie **„Aida"**.

Pod kierunkiem dyrektora T. Mazurkiewicza i reżysera M. Lewickiego wre gorączkowa praca nad przygotowaniami do wystawienia głośnej na scenach zagranicznych pięknej opery Pucciniego **„Turandot"**. W operze tej biorą udział znakomite siły, na czele z pp. Krzywiec, Zmigrod-Fedyczkowską, Gołębiowskim, Majem, Wragą i in. Nowe wspaniałe dekoracje według projektu prof. W. Drabika.

Premjera w pierwszej połowie grudnia.

NARODOWY. Dziś uroczyste przedstawienie dla uczczenia 25-ej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Premjera **„Wesela"** w nowem opracowaniu reżyserskiem dyr. Ludwika Solskiego z jego udziałem w roli Gospodarza, oraz z pp. Malicką, Pancewiczową, Lindorfówną, Brydzińskim, Leszczyńskim, Węgrzynem, Junoszą-Stępowskim na czele. Przed rozpoczęciem przedstawienia Józef Węgrzyn wygłosi wiersz Wyspiańskiego „Ach, któryż jest żywy". Początek o g. 8-ej w.

LETNI. Dziś i codziennie nowa komedja autora **„Młodego Lasu"** J. A. Hertza p. t. **„Podróż poślubna pana dyrektora"** z Jadwigą Smosarską.

NOWY. Dziś i jutro grana będzie głośna komedja Jakuba Devala w przekładzie J. A. Hertza **„Mademoiselle"**

POLSKI. Dziś i codziennie operetka **„Nietoperz"**

TEATR ARTYSTÓW. Dziś i dni następnych **„Pan Damazy"** z Mieczysławem Frenklem w roli tytułowej i w doskonałym zespole premjerowym.

TEATR ATENEUM. Dziś i dni następnych głośna sztuka **„Kapitan z Köpenick"**.

„BANDA" — TEATR MAŁY. Dziś i codziennie rewja **„Jarmark Śmiechu"**.

„MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych rewja p. t. **„Yo-Yo"**.

TEATR „8 m. 30" (ul. Mokotowska 73). Dziś i jutro prześliczna operetka Stolza **„Peppina"**

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie **„Dziewczęta w mundurkach"** w reżyserji Zofji Modrzewskiej.

„WESOŁY TEATR". Dziś i codziennie, o g. 7 m. 15 i 9 m. 30 operetka - rewja p. t. **„Hotel Rozwodowy"**.

CYRK. Codziennie dwa przedstawienia

Repertuar kinoteatrów

Apollo — „Pieśń nocy".
Atlantic — „Bezdomni".
Filharmonja — „Czar jej oczu".
Capitol — „Czar Tanga".
Casino — „100 metrów miłości".
Colosseum — „Banda Bubula".
Europa — „Blond Venus".
Majestic — „Drewniane krzyże".
Hollywood — „Student żebrak".
Światowid — „Człowiek Małpa".
Palace — „Rozkoszna przygoda".
Pan — „Biała trucizna".
Stylowy — „Czemp".

Radjo

WIELKA DYSPUTA LITERACKA PRZED MIKROFONEM

Po raz pierwszy „Polskie Radjo" podejmuje próbę wielkiej dyskusji literackiej. Znani krytycy pp. St. Adamczewski i Leon Pomirowski przed mikrofonem przeprowadzą dyskusję na temat nowej literatury w nowej Polsce. Zetrą się tam dwa stanowiska, dwie estetyki, dwaj krytycy i mówcy, rozpatrujący zagadnienie nawskroś współczesne z dwóch różnych punktów widzenia.

Trudność audycji polega na tem, że słuchacze ciekawi jej będą musieli tak sobie ułożyć czas, aby w ciągu czterech dni, a mianowicie w dniach: 29, 30 listopada i 1 grudnia być o godz. 19.30 przy swoim aparacie, a dnia 2 grudnia wyczekać przerwy koncertu z Filharmonji (ok. godz. 21.00), gdyż ostatnia część dyskusji odbędzie się w piątek, dn. 2 grudnia.

Dnia 29 b. m. o godz. 19.30 będzie mówił p. Leon Pomirowski, 30 b. m. 19.30 — odpowie mu p. St. Adamczewski. W dniu 1 grudnia o godz. 19.30 zejdą się obaj prelegenci i będą dyskutować z sobą przed mikrofonem. W piątek, 2 grudnia ok. 21.00 nastąpi koniec dyskusji.

Ze względu na ten interesujący cykl prelekcyj, wycofane zostały z programu bieżącego tygodnia t. zw. kwadranse literackie.

„DOM KOBIET"

Dnia 1 grudnia o godz. 21.30 rozgłośnie polskie transmitować będą z Warszawy słuchowisko p. t. „Dom kobiet" p/g. znanego dramatu Zofji Nałkowskiej. Słuchowisko wykonane zostanie przez wybitne siły artystyczne teatrów stołecznych w doskonałej, jak zwykle, reżyserji Michała Meliny.

CZWARTEK
1 grudnia

12.10 — Płyty. **12.35** — Koncert szkolny z Filh. Warszawskiej: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. A. Zarubina, A. Szlemińska (sopr.), K. Wiłkomirski (wiol.) i M. Wiłkomirska (akomp.). **15.25** — Płyty. **16.25** — Lekcja francuskiego. **16.40** — „Przyrost ludności w latach kryzysu" — prof. A. Krzyżanowski. **17.00** — Płyty. **17.40** — Odczyt aktualny. **18.00** — Muzyka lekka z rest. „Cristal". **19.20** — Komunikat rolniczy przysp. roln. **19.30** — Feljet. literacki „Nowa literatura w nowej Polsce" — dialog dr. St. Adamczewskiego i dr. L. Pomirowskiego. **19.45** — Prasowy Dz. Radjowy. **20.00** — Muzyka lekka — ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, St. Narocz-Nowicki, L. Urstein (akomp.). W przerwie wiad. sportowe. **21.30** — **Słuchowisko p. t. „Dom kobiet" Nałkowskiej. 22.15** — Muzyka taneczna z kaw. Europejskiej.. Ork. Wilkosza.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 326 z dn. 25 b. m.

Nekrologja

Bronisław Ligowski, b. obywatel ziemski. Pogrzeb odbędzie się dn. 23 b. m. w Lublinie.

Andrzej Tomasz Janczewski, emeryt, lat 76. Pogrzeb odbył się na Powązkach dn. 28 b. m.

Konstanty Knoll. Pogrzeb odbędzie się dn. 29 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Barbary.

Apolinary Cybulski, lat 55. Pogrzeb odbędzie się dnia 29 b. m. na cmentarzu wojskowym na Powązkach, po nabożeństwie w kościele św. Józefa.

Wypadki

— KATASTROFA SAMOCHODOWA

Wczoraj wieczorem na rogu ul. Marszałkowskiej i Pięknej nastąpiło zderzenie dwóch samochodów: prywatnego i wojskowego. Jadące samochodem prywatnym stanowiącym własność Edwarda Modlińskiego trzy osoby: Modliński, inż. Barszczewski i żona jego zostały ciężko poranione.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY 15-LETNIEJ DZIEWCZYNY

Wczoraj rano z okna na 4-em piętrze w domu nr. 32 przy ul. Elektoralnej wyskoczyła 15-letnia Anna Skowrońska. Ogólnie potłuczoną odwiozło Pogotowie do szpitala. Jak się okazuje przyczyną rozpaczliwego kroku było podejrzenie o kradzież przez pracodawczynię, właścicielkę pracowni sukien przy ul. Widok nr. 11.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 28.11

WALUTY

Holandja 358,70 — 358,60. Szwajcarja 171.60. Londyn 28,60 — 28,53 — 28,56. Nowy Jork kabel 8.925. Paryż 34.92.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.60 i pół zł.

Tendencja dla dewiz i pożyczek niejednolita, dla listów zastawnych przeważnie słabsza, akcje Banku Polskiego mocniejsze.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Premj. Bud. 38,25, 4 proc. Poż. Inw. Ser. 102,50, 4 proc. Poż. Inw. 97,75 — 98, 4 proc. Poż. Dol. 50,40 — 50,30 — 50,60, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83,25, 5 proc. Państw. Poż. Konw. 41,50, 6 proc. Poż. Dol. 55,25 — 56,25, 7 proc. Poż. Stab. 52,75 — 53 — 52,75 — 54, 4½ proc. L. Z. zł. 36,50 8 proc. Miejskie zł. 55 — 55,50 — 56,25. 8 proc. L. Z. m. Łodzi 53, 8 proc. L. Z. m. Częstochowy 51, 5 proc. L. Z. m. Piotrkowa 41.50.

AKCJE

Bank Polski 88.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej", Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: STEFAN GOSTOMSKI